

# Prawo własności intelektualnej a metody badań w internecie

---

IGA BAŁOS

Wydawało mi się, że prowadząc badania w ramach dyscypliny prawa, którą się zajmuję, korzystam z internetu efektywnie i sprawnie. Wykorzystuję go przede wszystkim jako źródło dostępu do aktów prawnych, dokumentów, artykułów oraz opinii innych osób na interesującym mnie temat. Analiza treści poszczególnych stron internetowych dostarcza mi informacji o tym, jak często internauci naruszają prawo własności intelektualnej oraz jak nikłą mają wiedzę na jego temat. Pracując nad rozprawą doktorską, po raz pierwszy, i jak na razie jedyny, sięgnęłam do narzędzia, jakim jest ankieta przeprowadzana *online*. Z niekłamaną ciekawością przeczytałam, jaki użytek z internetu robią autorzy pozostałych tekstów z niniejszej monografii. Co warte podkreślenia, odnoszą się oni do chyba wszystkim możliwych funkcji, jakie przestrzeń wirtualna może pełnić w pracy badacza. Niektórzy opisują narzędzia, jakich dostarcza internet, i wskazują jak z nich efektywnie korzystać. Inni natomiast piszą o badaniach, których przedmiotem są postawy i zachowania użytkowników sieci. Rozróżnienia te są istotne dla

zidentyfikowania sytuacji mogących budzić wątpliwości w kontekście praw własności intelektualnej.

Internet to coś, czego nie widać, a mimo to wiadomo, że istnieje. Takie wirtualne środowisko sprzyja wykorzystywaniu, ale także nadużywaniu, dóbr niematerialnych. Poruszający się w nim badacze są zresztą świadomi, że „[...] ujawniają oni swoje metody oraz sposoby eksploatacji przed środowiskiem naukowym czy biznesowym na długo przedtem nim opublikowany będzie raport lub artykuł będący przedstawieniem wyników”<sup>1</sup>. W większości opracowań, dotyczących metodologii badań z wykorzystaniem internetu, znajduje się fragment poświęcony ochronie własności intelektualnej.

Szukając prawnych podstaw ochrony metod bądź efektów wysiłku naukowego, należy pamiętać, że nie każda wartość niematerialna jest chroniona przez prawo własności intelektualnej. Nie jest to równoznaczne z całkowitym pozbawieniem niektórych kategorii ochrony. Oznacza to tylko tyle, że trzeba jej poszukać gdzie indziej.

Termin „własność intelektualna” jest bardzo szeroki i obejmuje wiele różnych dóbr niematerialnych<sup>2</sup>. Z tego powodu w wielu systemach prawnych, w tym polskim,

---

<sup>1</sup> P. Siuda, *Prowadzenie badań w Internecie – podstawowe problemy etyczne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2010, r. 72, z. 4, s. 199.

<sup>2</sup> Zob. P. Podrecki, *Środki ochrony praw własności intelektualnej*, Warszawa: LexisNexis 2010, s. 23.

ich ochronę uregulowano w kilku aktach prawnych<sup>3</sup>. Na pewno nie ułatwia to oceny konkretnej sytuacji laikowi, próbującemu samodzielnie odnaleźć podstawę prawną dla rozwiązania problemu. Ochronę w ramach własności intelektualnej przyznaje się: utworom i przedmiotom praw pokrewnych (artystycznym wykonaniom, fonogramom, wideogramom, nadaniom programów, pierwszym wydaniom oraz wydaniom naukowym i krytycznym); wynalazkom, wzorom użytkowym, wzorom przemysłowym, znakom towarowym, oznaczeniom geograficznym, topografiom układów scalonych oraz nowym odmianom roślin, a także *know-how*. Nawet pobieżne zapoznanie się z tymi kategoriami pozwala dojść do wniosku, że nie mogą one wszystkie odnosić się do badań przeprowadzanych w internecie. W zasadzie wystarczy wziąć pod uwagę ochronę utworów oraz, w pewnym tylko zakresie, *know-how*.

Poza obszarem ochrony wytyczonym przez własność intelektualną, ale wciąż w kręgu wartości niematerialnych, pozostają dobra osobiste badacza. Istnieją bowiem takie wytwory intelektu, które nie spełniają przesłanek

---

<sup>3</sup> Do podstawowych aktów prawnych prawa krajowego, regulujących problematykę ochrony własności intelektualnej, należy zaliczyć: *Ustawę z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.), *Ustawę z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej* (Dz.U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1117 ze zm.), *Ustawę z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji* (Dz.U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 ze zm.).

wymaganych ani przez prawo autorskie, ani prawo własności przemysłowej, a mimo to istnieje szereg argumentów, dla których należy uznać do nich prawo wyłącznie określonego podmiotu.

Uwzględniając ten porządek, uważam, że tytuł „Prawo własności intelektualnej a metody badań w internecie” został skonstruowany zasadnie. To właśnie ten ogólny termin, własność intelektualna, przychodzi na myśl większości osób, które zastanawiają się nad tym, jak chronić własny dorobek intelektualny i jak postępować, by nie naruszyć cudzego.

Poza zakresem moich rozważań pozostawię zagadnienia, które, choć istotne dla przedmiotowego tematu, doczekały się już wielu wyczerpujących i interesujących opracowań. Należą do nich dopuszczalne granice cytatu i sposoby jego oznaczania, legalność linkowania czy też ogólne i podstawowe informacje na temat licencji Creative Commons. Te ostatnie pojawią się wyłącznie w kontekście omówienia artykułu z tej monografii na temat Wikipedii jako narzędzia badawczego.

Chciałabym natomiast skupić się na tym, jak dobrać określony model ochrony do narzędzi i metod wykorzystywanych podczas badania w internecie. Przedstawię, jakie są zwykle oczekiwania badaczy względem ochrony wypracowanych przez nich dóbr i na ile mogą one zostać zrealizowane z uwzględnieniem obowiązujących przepisów. Warto także zastanowić się, zwłaszcza przeprowadzając badania jakościowe i eksperymenty, jakie prawa

przysługują ich uczestnikom. Jeśli zmienią oni decyzję w sprawie korzystania z wkładu, jaki wnieśli do badań – w najlepszym wypadku oznacza to zmarnowany czas i wysiłek. Może się też zdarzyć, iż osoba biorąca udział w badaniu, dostarczy tekst niebędący jej autorstwa. Dobrze zdawać sobie z tego sprawę i wiedzieć, jak się przed tym zabezpieczyć. Osobną część poświęcę Wikipedii, która służy badaczom nie tylko jako źródło informacji, ale jako przedmiot osobnych badań. Warto mieć świadomość, w jakim zakresie prawo chroni teksty zamieszczane na tym portalu. Zwróć również uwagę na konsekwencje prawne faktu, iż korzystanie z internetu oznacza dostęp do treści rozpowszechnionych w różnych państwach świata. Warto pamiętać, iż polskie sądy nie orzekały dotychczas na temat metod i narzędzi badawczych wykorzystywanych przez badaczy w internecie w kontekście ochrony własności intelektualnej. Konieczne jest zatem dostosowanie do wirtualnej przestrzeni dotychczas proponowanej wykładni przepisów, dotyczących efektów i procesu pracy naukowej. Tam gdzie będzie to uzasadnione i możliwe, będę odwoływać się do przykładów przedstawionych przez autorów tekstów z tej monografii.

### Brak uniwersalnego modelu ochrony

Biorąc pod uwagę badania w internecie, niezależnie od tego, czy służy on jako narzędzie, czy też stanowi ich przedmiot, dobra niematerialne mogą zostać wytworzone

przez badacza w ramach następujących po sobie etapów: problem → metoda → narzędzia → pozyskanie wyników → opis i interpretacja wyników.

Nie na każdym z tych etapów badacz generuje dobra, które mogą być chronione przez prawo własności intelektualnej. Nie oznacza to, że nie wykonuje on wówczas pracy o charakterze intelektualnym, jednak nie każdy jej przejaw podlega ochronie.

Wybór tematu jest jednym z takich przykładów. Identyfikacja ciekawego problemu badawczego, który potencjalnie może być źródłem wartościowych odkryć i informacji, nie jest uwzględniana przez prawo własności intelektualnej<sup>4</sup>. Wyłączenie to ma sprzyjać rozwojowi nauki, a w konsekwencji także i społeczeństwa. Gdyby uznać monopol danej osoby lub jednostki naukowej w tym zakresie, społeczeństwo byłoby zmuszone do niekwestionowania wyników badań, co jest rozwiązaniem trudnym do zaakceptowania. Oczywiście każdy badacz zna to nie zawsze miłe uczucie, kiedy odkrywa konkurencję w dziedzinie, która wynikała z jego, jak dotąd się mu zdawało, unikalnych zainteresowań naukowych. W takim przypadku jedynym sposobem na swoiste przywiązanie swojego nazwiska do przedmiotu badań jest wyteżona praca i opublikowanie jej wyników, zanim zrobią to pozostali.

---

<sup>4</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Specyficzne problemy dotyczące niektórych kategorii utworów*, w: *System Prawa Prywatnego. Tom 13. Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa: C. H. Beck – Instytut Nauk Prawnych PAN 2007, s. 24.

Na ochronę i monopol nie zasługuje wybór problemu naukowego, ale jego oryginalne opracowanie. Znajduje to odzwierciedlenie nie tyle w przepisach prawa autorskiego, co chociażby w wymogach stawianych rozprawie doktorskiej<sup>5</sup>. Można uznać, że „oryginalne opracowanie” obejmuje zarówno dobór metody badawczej, konkretnych narzędzi, pozyskanie wyników, jak i ich opis i interpretację. Najmniej wątpliwości budzi możliwość objęcia ochroną prawną ostatnich etapów. Mimo iż nie są one zasadniczym tematem niniejszego artykułu, zrozumienie, jak funkcjonuje dany model ochrony na ich przykładzie, ułatwi analizę bardziej skomplikowanych przypadków. Do takich zaliczam próbę objęcia ochroną samych metod i narzędzie badawczych.

Badania prowadzone wyłącznie w internecie raczej nie doprowadzą do wypracowania rozwiązań, które mogłyby być chronione w ramach innych modeli ochrony prawa własności intelektualnej niż prawo autorskie. Jest tak dlatego, iż w zdecydowanej większości przypadków, prawo własności przemysłowej nie przyznaje monopolu na rozwiązania o charakterze abstrakcyjnym. Przykładowo patentów udziela się wyłącznie na wynalazki, czyli rozwiązania problemów technicznych lub z wykorzystaniem środków technicznych. Do żadnej z tych grup nie można

---

<sup>5</sup> Zob. art. 13 ust. 1 *Ustawy z dnia z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r.*, (Dz. U. z 2003 r., Nr 179, poz. 595 ze zm.).

zaliczyć programów komputerowych, zasad i metod dotyczących działalności umysłowej czy też przedstawienia informacji. Przemawia za tym ich abstrakcyjny charakter, czyli oderwany od jakiegokolwiek dziedziny techniki. W polskim systemie prawnym wynalazek „[...] musi wiązać się z oddziaływaniem na materię poprzez jej nowe techniczne wykorzystanie, a rezultatem wynalazku musi być wytwór materialny o nowej budowie lub składzie albo nowy sposób technicznego oddziaływania na materię”<sup>6</sup>. Oznacza to, że nawet jeśli na którymś z etapów prowadzących do opracowania wynalazku korzystano z badań w internecie wedle określonej metody, ona sama nie podlega opatentowaniu.

### Prawo autorskie a ochrona metod i narzędzi badań w internecie

Prawo autorskie<sup>7</sup> jest dla osoby przeprowadzającej badania w internecie o wiele bardziej użytecznym narzędziem ochrony. Nie oznacza to jednak, że pozwalającym uzyskać całkowicie satysfakcjonujący efekt. Ten model ochrony nie został bowiem przewidziany dla wszystkich wytworów intelektualnych, ale jedynie dla utworów. Pojęciem

---

<sup>6</sup> Wyrok WSA z siedzibą w Warszawie z dnia 15 grudnia 2009 r., VI SA/Wa 719/09, Legalis nr 836262.

<sup>7</sup> Zob. *Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm., dalej w tekście jako „pr. aut”.



tym określa się każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia<sup>8</sup>. Autor nie zyskuje zatem monopólu na pomysł badawczy, ale na konkretną formę, w jakiej go realizuje i prezentuje. Utwór może zatem zostać wyrażony, przykładowo, poprzez tekst, mapę myśli, obrazek bądź wykład<sup>9</sup>. Prawo autorskie zabezpiecza zarówno więź ze stworzonym utworem<sup>10</sup>, co dla naukowców ma szczególne znaczenie, jak i możliwość korzystania z niego, rozporządzania nim oraz pobierania z tego tytułu wynagrodzenia<sup>11</sup>.

Zdarza się, że motywacją dla prowadzenia badań naukowych nie jest osiągnięcie zysku. Bywa, że wynagrodzenie za wykonaną pracę ogranicza się do opublikowania artykułu, w którym prezentowane są jej wyniki. Dla autora publikacji szczególnie ważne jest, by to właśnie jemu przypisano wysiłek naukowy i twórczy oraz żeby nie modyfikowano bez jego wiedzy i pozwolenia opracowanej przez niego treści. Nie można także odebrać badaczowi prawa do podjęcia decyzji o tym, czy artykuł nadaje się do publikacji, czy też wymaga jeszcze korekty. Te potrzeby, między innymi, są zaspakajane przez autorskie prawa

---

<sup>8</sup> Art. 1 ust. 1 pr. aut.

<sup>9</sup> W pr. aut. dopuszczalne formy wyrażenia ujęto jedynie przykładowo; zob. Art. 1 ust. 2 pr. aut.

<sup>10</sup> Art. 16 pr. aut.

<sup>11</sup> Art. 17 pr. aut.

osobiste, które trwają nieograniczone w czasie. Nie można ich także przenieść na inne podmioty, niezależnie czy miałyby się to odbyć odpłatnie bądź nie, nie jest nawet możliwe dobrowolne zrzeczenie się ich przez autora. Takie zachowanie godziłoby bowiem nie tylko w jego interesy, ale także wprowadzało w błąd odbiorców dzieła co do osoby autora i treści utworu.

Dzięki autorskim prawom majątkowym autor może decydować o tym, kto i w jakiej formie korzysta z utworu, oraz ustalać warunki finansowe, na jakich się to odbędzie. Ponieważ może to stanowić poważną barierę dla społeczeństwa w dostępie do treści wpływających na jego rozwój intelektualny i emocjonalny, rolą ustawodawcy jest wyważenie interesu obu stron. Narzędzia, jakie ma do dyspozycji, to instytucja dozwolonego użytku osobistego oraz publicznego oraz czas trwania monopolu. W Polsce autorskie prawa majątkowe gasną z upływem siedemdziesięciu lat po śmierci twórcy<sup>12</sup>. Okres ten pozwala także zabezpieczyć byt jego najbliższych.

Jeden z rozdziałów tej monografii – *Socjolekty wirtualne – metody lingwistyki a komunikacja językowa w społecznościach sieciowych* – jest poświęcony metodom lingwistyki i komunikacji językowej w społecznościach sieciowych. Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn bada, na ile znane dotychczas metody i narzędzia badawcze są użyteczne w stosunku do komunikacji językowej użytkowników internetu i ich

---

<sup>12</sup> Art. 36 pr. aut.

socjolektu. Wnioski, do jakich dochodzi autorka, stosując odpowiednio dobrane metody badawcze i narzędzia, nie są objęte ochroną autorskoprawną<sup>13</sup>. W praktyce oznacza to, że osoba trzecia chcąc z nich skorzystać, nie musi pytać autora o zgodę. Może to być, przykładowo, agencja reklamowa, która konstruując przekaz skierowany do użytkowników internetu, wie dzięki powyższym badaniom, w jaki sposób badać lub nie badać socjolekt tej grupy. Odbywa się to kosztem czasu, wiedzy i być może także nakładów finansowych badacza. Wyniki te mogą być także wykorzystane w sposób niekomercyjny przez naukowca, który zajmuje się tą samą dziedziną nauki. Fakt, że w takiej sytuacji powołuje się na źródło danych, a tym samym łączy ich wypracowanie z konkretną osobą, nie wynika z nakazów prawa autorskiego. Jest to natomiast konsekwencja konieczności rzetelnego i wiarygodnego prowadzenia badań, w tym powoływania się na źródła podawanych informacji. Ochronie podlega natomiast sam utwór, w którym wnioski z badań zostały zaprezentowane. Nie ma znaczenia, czy został on opublikowany, czy nie. Z punktu widzenia prawa autorskiego taką samą ochroną objęty jest tekst zamieszczony na blogu, opublikowany w renomowanym czasopiśmie, broszurze

---

<sup>13</sup> Wniosek ten jest konsekwencją obowiązujących przepisów prawa oraz ich wieloletniej wykładni. Pojawiają się jednak i tacy autorzy, którzy kwestionują zasadność takich rozwiązań. Zob. A. Niewęglowski, *Wyniki prac badawczych w obrocie cywilnoprawnym*, Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer Business 2010, s. 175–177.

reklamowej czy też wygłoszony w filmie, czy raczej filmiku, rozpowszechnianym na YouTube. Biorąc pod uwagę ostatni przykład, nie jest prawdą, że do naruszenia dochodzi wyłącznie wówczas, gdy korzysta się bez zgody twórcy z filmiku. Nie jest także dozwolone skopiowanie treści, która jest za jego pośrednictwem przekazywana widzom, zwykle w formie wykładu, luźnej pogadanki lub prezentacji elementów graficznych.

Prawo autorskie ochronę danego wytworu uzależnia od jego indywidualnego i twórczego charakteru. Mimo iż pojęcia te są kluczowe dla ustalenia ochrony, są one pojmowane raczej intuicyjnie. Łatwiej jest stwierdzić, jakie wytwory nie mają indywidualnego charakteru, niż wypracować niezawodne kryteria jego weryfikacji. Indywidualności odmawia się dziełom, które są wynikiem realizacji określonego schematu lub mają rutynowy charakter. Jeśli zatem efekt działania wedle ustalonych zasad będzie identyczny lub prawie taki sam, niezależnie od tego, komu zostanie powierzony zadanie, wyklucza to ochronę autorskoprawną. Swobodę twórczą, wpływającą na stopień indywidualności dzieła, mogą też eliminować pewne obiektywne ograniczenia, przykładowo będące wynikiem stosowania przepisów prawa<sup>14</sup>. W tym celu można wyobrazić sobie potencjalne różnice pomiędzy tekstem dowolnego artykułu a tekstem uchwały Rady

---

<sup>14</sup> D. Flisak, *Rozdział 1. Przedmiot prawa autorskiego*, w: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz LEX*, red. D. Flisak, Warszawa: Lex a Wolters Kluwer Business 2015, s. 28.

Wydziału w sprawie nadania stopnia doktora. To samo dotyczy relacji pomiędzy wykonaniem fotografii dowolnego tematu i wedle koncepcji fotografa a zdjęciem paszportowym.

Jak wynika z art. 1 ust. 2<sup>1</sup> pr. aut., nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne. Odnosząc się do badań w internecie, szczególnego znaczenia nabiera wyłączenie spod ochrony procedur, metod i zasad działania. Katalog ten został uzupełniony przez przedstawicieli doktryny o metody pracy twórczej<sup>15</sup>. Powstaje pytanie, czy przepis ten generalnie wyklucza, by naukowiec mógł chronić swój warsztat badacza.

Zasadniczym uzasadnieniem braku ochrony procedur, metod i zasad działania jest założenie, że nie posiadają one indywidualnego charakteru. Zdaje się jednak, że w przypadku szerokiego pojęcia „metody badań w internecie” powyższa uwaga może okazać się zbyt ogólna i kategoryczna. Warto pamiętać, iż ustawodawcy chodziło o „[...] wykluczenie procedur czy metod określonego postępowania, które stanowią wyabstrahowane algorytmy postępowania służące osiągnięciu określonego rezultatu”<sup>16</sup>. Można zatem założyć, że istnieją takie rozumowania i teorie naukowe, które będą wykazywały cechy twórczości. Jak wskazano w doktrynie, szukać

<sup>15</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa: Lex a Wolters Kluwer Business: 2013, s. 49.

<sup>16</sup> D. Flisak, *Rozdział 1...*, dz. cyt., s. 41.

ich należy we wnioskowaniu, dowodzeniu, wyjaśnieniu, interpretacji, weryfikacji, doborze faktów i rozumowań oraz sposobie uporządkowania treści dzieła naukowego<sup>17</sup>. Warto zauważyć, że elementy te będą wykazywać silny związek z metodą badawczą, która doprowadziła do ich wypracowania. Ponadto orzecznictwo dopuszcza uznanie za utwór kompilacji powszechnie dostępnych i znanych danych, pod warunkiem że ich wybór, segregacja i sposób przedstawienia mają znamiona oryginalności<sup>18</sup>.

Uwzględniając niejasną treść przepisów i czasem zaskakującą ich interpretację przez sądy, najłatwiej jest wyliczyć to, co na pewno ochronie nie podlega. Grupa ta obejmuje sam fakt skorzystania z określonego narzędzia w ramach badania w internecie, takiego jak ankieta, obserwacja, wywiad czy analiza treści. Inaczej należy natomiast ocenić opracowany zestaw pytań w ramach ankiety bądź wywiadu, co nie jest równoznaczne z automatycznym uznaniem ich ochrony. Może się bowiem zdarzyć, w przypadku pewnych projektów badawczych, iż temat badania nie pozostawia badaczowi swobody w doborze pytań. Należy zatem każdorazowo ustalać ich indywidualny i twórczy charakter. Można pomocniczo rozważyć, czy gdyby zlecić przeprowadzenie ankiety (wywiadu) kilku osobom, uzasadnione jest przypuszczenie, że

---

17 J. Barta, R. Markiewicz, *Specyficzne problemy...*, dz. cyt., s. 25.

18 Wyrok SN z dnia 26 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006, nr 11, poz. 186, LEX nr 181263.

zapytałoby o to samo. Jeśli odpowiedź byłaby negatywa, to skopiowanie zestawu pytań bez zgody jego autora służyłoby wyłącznie oszczędzeniu pracy cudzym kosztem lub też osiągnięciu efektu wykraczającego poza możliwości intelektualne kopiującego. Niezależnie od motywacji, działania te stanowią nieuprawnione wkroczenie w monopol twórcy. Powyższe rozważania obejmują tak że sytuację, w której skonstruowano bardziej złożone narzędzie badawcze, wymagające, by badany podmiot udzielił odpowiedzi na zadane pytania bądź wprowadził konkretne, wyselekcjonowane przez badacza informacje. Wiadomo, że jeśli przedmiotem badania jest ustalenie, kto korzysta dziś z internetu, to układ obejmujący takie dane, jak wiek, płeć, miejsce urodzenia, wykształcenia etc., nie będzie chroniony jako utwór. Gdyby natomiast opracować zestaw pod kątem znajomości przez internautów określonych filmów czy książek, nie ograniczając pytań do banału „Ile przeczytałeś/aś książek w tym roku?”, ale „Która z nieczytanych już dziennikarek była wściekła, dumna, doceniała rozum i zdążyła zrobić wywiad z samą sobą?”, sytuacja prawna takiego układu byłby już inna<sup>19</sup>.

W rozdziale *Analiza treści witryn internetowych z wykorzystaniem automatycznego kodowania* Marek Troszyński opisał zarówno niechronione elementy warsztatu pracy

---

<sup>19</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Przedmiot prawa autorskiego*, w: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa: Lex a Wolters Kluwer Business 2011, s. 25.

badacza, jak i podlegające ochronie konkretne narzędzia badawcze. Dobór i zestawienie etapów realizacji projektu nie jest chroniony. Autor wymienia wśród nich kolejno: wybór witryn internetowych, z których teksty chcemy poddać analizie; gromadzenie i oczyszczanie tekstów; dzielenie tekstów na fragmenty, stanowiące podstawową jednostkę analizy; kodowanie poszczególnych fragmentów; analiza zakodowanego materiału. Mimo iż od powyższego porządku zależy sukces badania, nie wpływa to na możliwość objęcia układu etapów ochroną. Ich kolejność jest wynikiem zastosowania określonej wiedzy, co jest możliwe dzięki przygotowaniu merytorycznemu badacza i jego doświadczeniu. Proces tworzenia utworu charakteryzuje się natomiast tym, „[...] że rezultat podejmowanego działania stanowi projekcję wyobraźni osoby, od której pochodzi, zmierzając do wypełnienia tych elementów zadania, które nie są jedynie wynikiem zastosowania określonej wiedzy, sprawności, surowców, urządzeń bądź technologii”<sup>20</sup>.

Nie zmienia to faktu, że etapy te mogą być realizowane dzięki narzędziom-programom komputerowym, które nawet jeśli są wykorzystywane do wytwarzania dóbr niechronionych prawem autorskim, same podlegają ochronie. Przepisy prawa autorskiego nakazują traktować program komputerowy jak utwór literacki. Korzystając

---

<sup>20</sup> Wyrok SN z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, Legalis nr 74473.



zatem z dostępnych w internecie narzędzi badawczych tego typu, należy zawsze upewnić się, czy podmiot, dysponujący prawami do programu komputerowego, zezwala na jego wykorzystanie. Warto także pamiętać, że w wypadku programów komputerowych instytucja dozwolonego użytku jest mocno ograniczona. Nie można, przykładowo, w celach edukacyjnych czy badawczych, korzystać z kodu programu, nawet jeśli prowadzi to do jego twórczego rozwinięcia<sup>21</sup>.

Niektórzy badacze nazywają swoje metody „autorski-mi”, mimo że nie mają one wiele wspólnego z przedmiotem ochrony autorskoprawnej. Zdaje się, że „autorski” w tym kontekście oznacza tyle, co niesztampowy lub niewykorzystywany wcześniej.

Przykładowo Maciej Maryl w artykule monografii *Tworzenie typologii gatunków piśmiennictwa multimedialnego na przykładzie blogów* prezentuje metodologię literaturoznawczej analizy tekstów elektronicznych. Przeprowadzone badania polegały na dokonaniu typologii blogów wedle niestandardowych kryteriów. Oprócz zbadania kategorii, do których przypisują swoje strony sami użytkownicy, dokonano analizy związków między najczęściej wymienianymi kategoriami, budując nowy katalog przyporządkowań. Stworzono także typologię gatunków oderwaną od tematyki i narzuconej kategoryzacji. Mimo iż opisane badanie dostarcza ciekawych wyników, do których przeciętny

---

<sup>21</sup> Art. 77 pr. aut.

użytkownik internetu nie ma dostępu, jego istota sprowadza się do idei i pomysłu.

Autor rozdziału przedstawia także problemy badawcze, które zaistniały na etapie doboru blogów do analiz szczegółowych. Jednym z nich był fakt, iż w 300 blogach wylosowanych spośród 200 tysięcy, znalazły się portale zawierające nie więcej niż trzy wpisy lub takie, których treść była generowana automatycznie. Wybór przypadkowy zbioru blogów był uzasadniony celem podjętych badań. Gdyby jednak autorowi zależało na przebadaniu określonych treści i w tym celu tworzyłby bazę blogów, taki zbiór mógłby być chroniony przez prawo autorskie. Oznaczałoby to, że gdyby inne osoby chciały z niego skorzystać w celu wykonania własnych badań, musiałyby podać, kto jest twórcą bazy. Jeden zbiór informacji może przecież stanowić punkt wyjścia odmiennych merytorycznie analiz. Jeśli korzystanie ze zbioru odbyłoby się w innym celu niż te uzasadniające dozwolony użytek, konieczne byłoby także uzyskanie zgody twórców. Aby zbiór był chroniony przez prawo autorskie, musi stanowić utwór, przy czym sam może zawierać elementy niechronione prawem autorskim<sup>22</sup>. Twórczy charakter w tym przypadku może wyrażać się w doborze elementów, układzie lub zestawieniu. Zdaje się, że w przypadku zbioru blogów najbardziej adekwatne będzie kryterium twórczego doboru elementów. Twórczy charakter wyboru

---

<sup>22</sup> Zob. Art. 3 pr. aut.

wynika z dokonania przez autora osobistej oceny elementów oraz z jego wyobraźni<sup>23</sup>.

Największą szansę na ochronę prawnoautorską mają konkretne eksperymenty przeprowadzone w internecie. Badacze wciąż sięgają do nich rzadziej niż do pozostałych narzędzi<sup>24</sup>. Prawdopodobnie powód, dla którego tak jest, znajduje bezpośrednio przełożenie na możliwość uznania eksperymentu za utwór. Nie można wykluczyć, iż wśród powodów rezygnacji z tego narzędzia, oprócz jego rozpoznanych wad i ograniczeń, jest specyficzny rodzaj wysiłku intelektualnego, jaki jest wymagany od badacza. Zaprojektowanie eksperymentu, chociażby pod względem poświęconego czasu, nie może się równać ze stworzeniem listy pytań ankietowych. Oczywiście proste doświadczenia, sprowadzające się do pomysłu na badanie, pozostają poza zakresem ochrony. Oznacza to, że mogą być przeprowadzane przez innych naukowców bez uzyskania uprzedniej zgody. Bardziej rozbudowane eksperymenty można natomiast porównać do scenariusza filmowego. O zasadności tej analogii będzie decydował każdorazowo stopień skomplikowania eksperymentu oraz ilość i rodzaj materiałów wykorzystywanych przez badacza. Wedle orzecznictwa<sup>25</sup>

<sup>23</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Przedmiot prawa autorskiego*, dz. cyt., s. 51.

<sup>24</sup> P. Siuda, *Eksperyment w internecie – nowa metoda badań w naukach społecznych*, „*Studia Medioznawcze*” 2009, nr 3 (38), s. 153.

<sup>25</sup> Wyrok SN z dnia 31 grudnia 1974 r., sygn. I CR 659/74, Lex nr 64198.

w scenariuszu nie jest chroniony sam temat, ale jego indywidualizacja. Może ona przejawiać się, przykładowo, w postaci i koncepcji głównego bohatera oraz innych postaci, ich losach, określonych sytuacjach czy opisach. Wydaje się, że te elementy można także odnaleźć w scenariuszu eksperymentu, zwanego schematem, przeprowadzanego *online*. Istotne jednak, by treść wymienionych kategorii nie była jedynie wynikiem zastosowania wiedzy z określonej dziedziny, ale wykazywała indywidualne i twórcze podejście do przeprowadzanych badań. Prawa autorskie autora schematu eksperymentu będzie naruszało nie tylko przeprowadzenie identycznych badań *online*, ale także przeniesienie go do świata rzeczywistego. Tutaj należy jednak zachować ostrożność i każdy przypadek oceniać indywidualnie. Może się bowiem okazać, że zmiana środowiska, w którym przeprowadzany jest eksperyment, o ile w ogóle będzie to możliwe, będzie wymuszała modyfikację schematu. Powstanie wówczas utwór zależny<sup>26</sup>. Co prawda prawa autorskie do niego przysługują jego twórcy, jednak aby mógł z niego korzystać, potrzebna jest zgoda twórcy opracowanego oryginału. Nawet jeśli by uznać, iż korzystanie z cudzego schematu eksperymentu mieści się w zakresie dozwolonego użytku prywatnego lub edukacyjnego, nie zwalnia to z szanowania autorskich praw osobistych twórcy. Należy pamiętać, że instytucja dozwolonego użytku pozwala jedynie nie

---

<sup>26</sup> Art. 2 pr. aut.

pytać uprawnionego o zgodę na nieodpłatne, zazwyczaj, korzystanie z utworu. Oznacza to jednak konieczność podania informacji o tym, kto jest autorem oryginalnego eksperymentu.

Ciekawy problem może pojawić się przy próbie odtworzenia przez polskiego naukowca eksperymentu, który był przeprowadzany na użytkownikach internetu pochodzących z innego kraju. Jeśli uznamy, że jego schemat jest chroniony przez prawo autorskie, mogą zaistnieć trzy sytuacje.

Po pierwsze, może dojść do przeniesienia eksperymentu na grunt polski przy dokonaniu koniecznych tłumaczeń określonych elementów badania. Przełożenie cudzego tekstu na inny język stanowi utwór zależny, natomiast w pozostałej części doszłoby po prostu do korzystania ze schematu.

Specyfika przedmiotu eksperymentu może jednak wywierać na badacza dostosowanie poszczególnych etapów badania do odmiennych realiów. Wówczas cały nowo powstały schemat należałoby rozpatrywać jako utwór zależny.

W końcu może się okazać, że przeprowadzony w internecie eksperyment będzie jedynie źródłem inspiracji do przeprowadzenia badań nad odmiennym problemem, na innej grupie i za pomocą odmiennych narzędzi. W takiej sytuacji nie dochodzi do wkroczenia w monopol twórcy schematu eksperymentu, który stał się impulsem do dalszego działania. W praktyce bardzo trudno jest jednak

rozstrzygnąć jak duże należy wprowadzić modyfikacje, aby oceniać wytwór w kategorii inspiracji, a nie opracowania<sup>27</sup>. Problemu tego nie rozstrzygają przepisy ani orzecznictwo sądowe.

Warto pamiętać, iż sytuacja badacza nie różni się od położenia pozostałych autorów, których twórczość jest rozpowszechniana lub uprawiana za pomocą internetu. Ze względu na masowość medium o ewentualnych naruszeniach można się nigdy nie dowiedzieć. Okoliczność nieuprawnionego skorzystania ze schematu eksperymentu może zdradzić artykuł, w którym zostanie opisany przebieg i wynik badania. Układ tekstu, dobór argumentacji, a niekiedy wręcz jego treść, może stanowić plagiat artykułu, w którym twórca oryginalnego eksperymentu przedstawił swoją pracę<sup>28</sup>. Co prawda wykazanie, iż dany schemat eksperymentu jest chroniony przez prawo autorskie, może być trudne, jednak problem ten będzie o wiele mniejszy w wypadku tekstu artykułu.

---

<sup>27</sup> Warto zwrócić uwagę na kontrowersyjne orzeczenie Sądu Najwyższego. Rozstrzygany problem nie dotyczył co prawda ustalenia granic pomiędzy opracowaniem a inspiracją, ale obejmował kwestię ingerencji w cudzy utwór. Wedle tezy orzeczenia „[w]prowadzenie do utworu o charakterze naukowym zmian polegających na usunięciu niektórych tez, podyktowane względami merytorycznymi, zaproponowanych przez innego współautora może mieć charakter działalności twórczej”. Zob. Wyrok SN z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 527/10, Legalis nr 440103.

<sup>28</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Przedmiot prawa autorskiego...*, dz. cyt., s. 24.

## Ochrona metod i narzędzi badań w internecie poprzez *know-how*

*Know-how* jest pojęciem niezdefiniowanym przez przepisy prawa. W języku potocznym termin *know-how* (ang. „wiedzieć jak”) oznacza umiejętność pewnego postępowania, natomiast w języku ekonomii i techniki określa się nim rodzaj działalności badawczej oraz jej rezultaty<sup>29</sup>. Pojęcie to obejmuje zatem zarówno takie wytwory intelektualne, które mogłyby być chronione w ramach określonych modeli własności intelektualnej (prawo autorskie lub prawo własności przemysłowej), ale również i te, które nie spełniają przesłanek ustawowej ochrony. W zakresie *know-how* mieszczą się także wyniki badań, informacje o eksperymentach zakończonych zarówno powodzeniem, jak i porażką, pomysły i koncepcje, często mające zasadniczy wpływ na atrakcyjność projektu badawczego.

Problem polega na tym, że skoro przepisy ustaw nie definiują *know-how*, nie przewidują także dla niego innego sposobu ochrony niż utrzymanie w tajemnicy. W przypadku badaczy rozwiązanie to jest całkowicie bezużyteczne. Brak opisu zastosowanej metodologii uniemożliwia ocenę wyników badań. Powoduje to, iż wartość naukowa zarówno opisanego przedsięwzięcia, jak i samego artykułu, jest co najmniej wątpliwa. Okoliczności te powodują,

---

<sup>29</sup> B. Gawlik, *Umowa know-how. Zagadnienia konstrukcyjne*, „ZNUJ PWiOWI” 1974, z. 3, s. 7–8.

iż *know-how* badacza-naukowca nie może zostać objęte ochroną, ponieważ musi być ujawnione.

Sytuacja przedstawia się inaczej w przypadku osób, które przeprowadzają badania w celach komercyjnych. Zarówno badacze prowadzący działalność gospodarczą, jak i podmioty, na których rzecz świadczą oni usługi, mogą skorzystać z ochrony *know-how* w ramach tajemnicy przedsiębiorstwa. Zgodnie z art. 11 ust. 4 *Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji* przez tajemnicę przedsiębiorstwa rozumie się nieujawnione do wiadomości publicznej informacje techniczne, technologiczne, organizacyjne przedsiębiorstwa lub inne informacje posiadające wartość gospodarczą, co do których przedsiębiorca podjął niezbędne działania w celu zachowania ich poufności. Wśród czynności, które rodzą odpowiedzialność odszkodowawczą, wymieniono w ustawie przekazanie, ujawnienie lub wykorzystanie cudzych informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa albo ich nabycie od osoby nieuprawnionej, jeżeli zagraża lub narusza interes przedsiębiorcy.

W listopadzie 2013 roku organy Unii Europejskiej opracowały projekt dyrektywy w sprawie ochrony niejawnego *know-how* i niejawnych informacji handlowych (tajemnic handlowych) przed ich bezprawnym pozyskiwaniem, wykorzystywaniem i ujawnianiem<sup>30</sup>. Na razie

---

<sup>30</sup> *Wniosek Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony niejawnego know-how i niejawnych informacji handlowych (tajemnic handlowych) przed ich bezprawnym pozyskiwaniem, wykorzystywaniem i ujawnianiem*, Bruksela, dnia 28.11.2013 r., COM (1013)



dyrektywa ma status projektu, jednak można przypuszczać, iż niebawem zostaną podjęte prace nad przekształceniem jej w źródło obowiązującego prawa<sup>31</sup>. Jak zostało już podkreślone, nie istnieją rozwiązania prawne, które umożliwiałyby efektywną ochronę wyników pracy naukowej innych, niż utwory czy przedmioty ochrony własności przemysłowej (wynalazki, wzory użytkowe etc.). Dodatkowo prace z zakresu nietechnicznych dziedzin nauki są w zasadzie wykluczone spod możliwości ubiegania się o ochronę w ramach własności przemysłowej. Ochrona praw do wyników eksperymentu czy innowacyjnego sposobu opracowania problemu jest bardzo trudna, przez co mało efektywna i zwykle nie uwzględnia wysiłku intelektualnego badacza. Tekst preambuły do projektu dyrektywy sugeruje, że twórcy dokumentu dostrzegli ten problem. Na samym początku preambuły pada stwierdzenie, iż „przedsiębiorstwa i instytuty badawcze o charakterze niekomercyjnym inwestują poprzez pozyskiwanie, opracowywanie i wykorzystywanie *know-how* i informacji, które są walutą gospodarki opartej na

---

813 final, 2013/0402 (COD), [online:], <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52013AE8066> [dostęp 28.10.2015].

<sup>31</sup> Council of the European Union, Press Release 33177th Council meeting, *Competitiveness (Internal Market, Industry, Research and Space)*, [online:] [http://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2014/05/pdf/press-release---3317th-council-meeting---competitiveness-\(internal-market,-industry,-research-and-space\)---brussels,-26-may-2014/](http://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2014/05/pdf/press-release---3317th-council-meeting---competitiveness-(internal-market,-industry,-research-and-space)---brussels,-26-may-2014/) [dostęp 28.10.2015].

wiedzy”. Zasadniczy tekst projektu dyrektywy, pomimo sprzyjającemu środowisku naukowemu wprowadzeniu, reguluje zasady ochrony wyłącznie tajemnicy handlowej. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, opiniując akt, zauważył, że „zbyt dużym uproszczeniem wydaje się zatem ograniczenie informacji mogących zawierać tajemnicę handlową tylko do informacji o bezpośredniej wartości handlowej, gdyż niektóre informacje natury gospodarczej, przemysłowej, technicznej czy naukowej mogą nie mieć bezpośrednio wartości handlowej, lecz potencjalną wartość, szczególnie jeśli dotyczą one danych związanych z badaniami oraz rozwojem technicznym czy naukowym”<sup>32</sup>. Problem został zatem po raz kolejny zauważony, ale pozostawiony wciąż bez rozwiązania.

### Ochrona badań w internecie w ramach dóbr osobistych

Zgodnie z art. 23 *Kodeksu cywilnego* (dalej jako k.c.)<sup>33</sup> dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa

---

<sup>32</sup> Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, *Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony niejawnego know-how i niejawnych informacji handlowych (tajemnic handlowych) przed ich bezprawnym pozyskiwaniem, wykorzystywaniem i ujawnianiem*, COM(2013) 813 final – 2013/0402 (COD), [online:] <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52013AE8066> [dostęp 28.10.2015].

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny, (Dz. U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93).

cywilnego i to także wówczas, gdy odrębne przepisy przyznają im szczególną ochronę poza k.c. W przepisach prawa nie zdefiniowano pojęcia „dobra osobiste”. Przyjmuje się, że są to wartości mające charakter niematerialny o szczególnym znaczeniu dla jednostki ludzkiej<sup>34</sup>. Umożliwiają jej nie tylko funkcjonowanie niezakłócone działaniami innych osób, ale także samorealizację. W przywołanym artykule wymieniono przykładowo, co podlega ochronie. W katalogu znalazły się między innymi twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Warto zwrócić uwagę, iż w przeciwieństwie do modelu ochrony prawno-autorskiej, w którym zdefiniowano utwór, wskazano, czego za takowy się nie uznaje, a także ustanowiono wyjątki od ochrony, sformułowanie „twórczość naukowa”, użyte w art. 23 k.c. nie zostało w ogóle sprecyzowane.

Jeśli w wyniku działania sprzecznego z prawem lub dobrymi obyczajami doszło do naruszenia dóbr osobistych, uprawniony może domagać się zaniechania tego działania, usunięcia jego skutków, w szczególności poprzez złożenie oświadczenia o odpowiedniej treści w odpowiedniej formie. W określonych przypadkach można także żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny.

Trudno krótko i jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy ten model ochrony może wesprzeć badacza wówczas, gdy prawo autorskie nie zapewnia efektywnych

---

<sup>34</sup> A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa: PWN 1979, s. 106.

narzędzi. W pierwszej kolejności należy ustalić, co oznacza zwrot „twórczość naukowa”. Ego naukowca na pewno byłoby zaspokojone, gdyby sformułowanie to obejmowało każdy wytwór intelektu, który jest owocem pracy umysłowej badacza – tak jednak nie jest.

Rozumienie tego pojęcia ewoluowało. Kilkadziesiąt lat temu pojawiły się koncepcje, by w ramach dóbr osobistych chronić styl i metody naukowe widoczne w dorobku naukowym<sup>35</sup>. Mimo iż podejście to jest dzisiaj krytykowane, dopuszcza się, by metoda naukowa jako wynik prac badawczych była chroniona jako dobro osobiste. To uprawnienie naukowca musi być skonfrontowane z konstytucyjną wolnością prowadzenia badań naukowych. Ze-stawienie tych wartości prowadzi do wniosku, iż ochrona metody w ramach dóbr osobistych zabezpiecza badacza wyłącznie przed zakwestionowaniem jego autorstwa, ale nie upoważnia do zakazu wykorzystywania jej przez innych. Ewentualna ochrona dotyczy zawsze rezultatów prac badawczych, które można zindywidualizować. Warto także zwrócić uwagę na to, iż kombinacja kilku znanych wcześniej metod prowadzi do stworzenia nowej metody.

### Wikipedia jako narzędzie badawcze

Wedle danych podawanych przez Wikipedię jej polskojęzyczna wersja należała w 2013 roku do najczęściej

---

<sup>35</sup> A. Niewęglowski, *Wyniki prac...*, dz. cyt., s. 49.

odwiedzanych witryn internetowych w Polsce. Liczba użytkowników tej wersji portalu przekraczała 10 mln w skali miesiąca<sup>36</sup>. Wikipedia ostrzega, że „wiele osób związanych zawodowo z edukacją i nauką uważa za niewłaściwe stosowanie wtórnych źródeł takich jak encyklopedie jako głównego źródła jakichkolwiek informacji – podawanie w pracach na ocenę odnośników do źródeł encyklopedycznych lub umieszczanie ich w bibliografiach może skutkować odrzuceniem pracy lub obniżeniem oceny”<sup>37</sup>.

Pomimo to naukowcy postrzegają Wikipedię jako narzędzie badawcze, doceniając szeroki zestaw narzędzi i danych, mogących służyć jako podstawa odrębnych badań lub wsparcie projektów badawczych o innej tematyce (zob. artykuł Tomasza Raburskiego *Wikipedia jako narzędzie badawcze* w tej monografii). Wśród atutów Wikipedii wymieniany jest między innymi fakt, iż dane i narzędzia nie są obciążone prawami autorskimi i koniecznością uzyskiwania zgody na ich wykorzystanie.

Należy jednak pamiętać, iż stwierdzenie to nie odnosi się do artykułów, czyli opracowań poszczególnych haseł, które są zamieszczane na portalu. Zapominają o tym

---

<sup>36</sup> Wikipedia, *Polskojęzyczna Wikipedia*, [online] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskoj%C4%99zyczna\\_Wikipedia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskoj%C4%99zyczna_Wikipedia) [dostęp 28.10.2015].

<sup>37</sup> Wikipedia – *Polskojęzyczna Wikipedia*, [online:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskoj%C4%99zyczna\\_Wikipedia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskoj%C4%99zyczna_Wikipedia) [dostęp 28.10.2015].

nawet ci, którzy w szczególności powinni prezentować etyczną postawę w kwestii korzystania z cudzego dorobku intelektualnego. Jak przyznała podczas postępowania dyscyplinarnego pani profesor, będąc ekonomistą, politykiem, rektorem wyższej uczelni i ministrem, nie myślała w ogóle o tym, „by cytować źródło tak proste jak Wikipedia”<sup>38</sup>.

Nie jest wykluczone, iż znajdziemy na portalu teksty, które nie są chronione prawem autorskim. Dotyczy to tych materiałów, które nie osiągnęły wymaganego przez prawo autorskie progu twórczości i indywidualności. Warto podkreślić, że nie ma znaczenia tutaj poziom skomplikowania czy odkrywczość podawanych informacji, ale forma wyrażenia, służąca ich przekazaniu. Ochronie podlega oryginalność tekstu, dobór słów, budowa zdań. Przykładowo, intuicja podpowiada, że wpis, w którym wyłącznie wymieniono chronologicznie najważniejsze bitwy drugiej wojny światowej, nie jest przedmiotem prawa autorskiego. Jeśli natomiast te same informacje zostaną przekazane w formie artykułu o określonej budowie, składni zdań i innych czynnikach, na które wpływ miał wyłącznie autor, sytuacja będzie diametralnie inna.

Interesującą praktyką jest ukształtowany przez użytkowników Wikipedii zwyczaj, prowadzący do niewyko-

---

<sup>38</sup> P. Żytnicki, *Prof. Kamela-Sowińska i plagiat z Wikipedii*, „Gazeta Wyborcza” 29.03.2010 r., [online:] [http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36037,7711019,Prof\\_Kamela\\_Sowinska\\_i\\_plagiat\\_z\\_Wikipedii.html](http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36037,7711019,Prof_Kamela_Sowinska_i_plagiat_z_Wikipedii.html) [dostęp 28.10.2015].

nywania przez autorów tekstów swoich autorskich praw osobistych. Jej potwierdzenie można znaleźć w generowanych automatycznie przez portal wpisach bibliograficznych. Otóż w miejsce autorów artykułu przyjęło się podawać oznaczenie Wikipedia. Wikipedia nie może być oczywiście uznana za autora tekstów, nawet jeśli przysługiwałyby jej autorskie prawa majątkowe do zamieszczanych materiałów, co zresztą, jak sam portal podkreśla, nie ma miejsca. Co ciekawe, twórcy udostępniają swoje teksty na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-na tych samych warunkach<sup>39</sup>. Pozwalają zatem innym korzystać z tekstu w zasadzie w dowolny sposób, także w celach komercyjnych i poprzez tworzenie opracowań, ale pod warunkiem, iż zostanie oznaczony twórca utworu, o ile został podany. Co prawda zapoznając się z tekstem na stronie Wikipedii, widać, że nie jest on oznaczony imieniem i nazwiskiem lub *nickiem* użytkownika, jednak ustalenie tych danych nie wiąże się z nadmiernymi trudnościami lub kosztami. Czy zatem cytowanie tekstu w formacie: „Wikipedia, Polskojęzyczna Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskoj%C4%99zyczna\\_Wikipedia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskoj%C4%99zyczna_Wikipedia) [dostęp 25.10.2015]”, narusza prawa osobiste jego twórcy? Uważam, że nie. Po pierwsze, zwyczaj także może stanowić źródło prawa. Można przywołać przykład

---

<sup>39</sup> Informacja o tym jest podana w stopce każdej ze stron Wikipedii. Polski tekst licencji dostępny jest na stronie: Creative Commons, [online:] <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl> [dostęp 28.10.2015].

zaakceptowany przez przedstawicieli doktryny<sup>40</sup>, który uważam za o wiele bardziej dyskusyjny i wątpliwy etycznie. Uznaje się bowiem, że politycy wygłaszający przemówienie napisane przez inną osobę, nie mają prawnego obowiązku informowania o tym audytorium. Jest to zatem sytuacja, w której nie tylko zataja się autorstwo, ale dodatkowo sugeruje, że autorem jest przemawiający. Za przyjęciem, iż jest to swoisty zwyczaj, solidnie ugruntowany w środowisku politycznym, przemawiają przede wszystkim względy praktyczne. Tak samo jest w przypadku autorów tekstów zamieszczanych w portalu Wikipedia. Gdybym chciała zadość uczynić osobistym prawom twórców artykułu „Polskojęzyczna Wikipedia”, liczącego niespełna 1500 słów, musiałabym przeanalizować wkład w jego treść blisko 100 osób. Tyle *nicków* wyświetla się na liście autorów, z informacją, iż nie uwzględnia ona edycji, oznaczonych przez autora jako drobne. Należałoby zatem przyjrzeć się edycjom dokonanych przez wymienionych użytkowników i ocenić, czy ich wkład można uznać za współautorstwo. Niektórzy z nich poprawili literówki, inni skorygowali podane dane bądź nadpisali treść. Słuszny interes twórców jest konfrontowany z nakładem pracy korzystających z portalu i potrzebami, jakie ma zaspokajać Wikipedia. Są one doskonale znane autorom tekstów.

---

<sup>40</sup> Zob. E. Wojnicka, *Autorskie prawa osobiste, w: System prawa prywatnego. Tom 13. Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa: C. H. Beck – INP PAN 2007, s. 253.



Biorąc powyższe pod uwagę, ukształtowany zwyczaj zdaje się rozsądnym kompromisem.

Budowanie zasobów Wikipedii polega na tym, że każdy może zamieścić na portalu tekst, nie zakładając nawet konta<sup>41</sup>, co każe zachować szczególną ostrożność podczas korzystania z tych zasobów. Celem opisanego przywołanych sytuacji nie jest wzbudzenie strachu czy zniechęcenie do korzystania z Wikipedii, ale podniesienie świadomości użytkowników, w tym także badaczy. Może się przecież zdarzyć tak, że to nie naukowcowi korzystającemu z portalu zostanie postawiony zarzut naruszenia prawa, ale że to właśnie jego uprawnienia nie będą szanowane przez użytkowników internetu.

Załóżmy, że ktoś zamieścił na portalu cudzy tekst, omijając, sugerowaną i ułatwioną przez Wikipedię, procedurę zapytania autora o zgodę. W takiej sytuacji dochodzi do naruszenia zarówno autorskich praw osobistych, jak i praw majątkowych twórcy. Prawdopodobnie najczęściej będzie to wynikiem nieusprawiedliwionego przekonania, że jeśli ktoś zamieścił tekst w internecie i nie zabezpieczył go hasłem ani wyraźnie nie zakazał jego kopiowania, to pozostali użytkownicy mogą z niego dowolnie korzystać. Jeśli użytkownik Wikipedii dokona plagiatu, spowoduje to zafałszowanie autorstwa także przez osobę cytującą

---

<sup>41</sup> Zmiany dokonywane przez osoby niemające statusu redaktora są widoczne dla czytelników po przejrzaniu przez jednego z redaktorów.

tekst. Niestety, okoliczność pozostawania w dobrej wierze nie wpływa na wyłączenie odpowiedzialności. Fakt ten może mieć znaczenie jedynie w kontekście wysokości zadośćuczynienia, jeśli z takim roszczeniem wystąpiłby autor. Twórcy Wikipedii pozwalają na dokonywanie opracowań zamieszczonych tekstów, czyli przykładowo tłumaczeń. Jeśli teść trafiła do portalu z naruszeniem praw autora, użytkownicy nie zyskują tego uprawnienia. W takiej sytuacji stworzenie utworu zależnego stanowi również nieuprawnione wkroczenie w monopol twórcy.

Problem może pojawić się także w przypadku rozpowszechniania fotografii, zamieszczonych w portalu. Nawet jeśli zdjęcie nie będzie podlegało ochronie autorskoprawnej ze względu na brak oryginalności, może utrwałać wizerunek osoby, która sobie tego nie życzy. Ponownie, powołanie się na okoliczność, iż zdjęcie to było powszechnie dostępne, a możliwość jego ściągnięcia nie była technicznie zabezpieczona, nie legalizuje korzystania z niego. Z artykułu *Korzystasz z Wikipedii tylko na własną odpowiedzialność*<sup>42</sup> można dowiedzieć się, że „każda osoba wykorzystująca informacje zaczerpnięte z Wikipedii jest odpowiedzialna za to, co publikuje, oraz oświadcza, że żadne publikacje nie naruszają dóbr osobistych innych osób”. Sformułowanie to zaczerpnięto zapewne

---

<sup>42</sup> Wikipedia – Korzystasz z Wikipedii tylko na własną odpowiedzialność, [online:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Korzystasz\\_z\\_Wikipedii\\_tylko\\_na\\_własną\\_odpowiedzialność](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Korzystasz_z_Wikipedii_tylko_na_własną_odpowiedzialność) [dostęp 28.10.2015].

z angielskiej wersji i przez „informacje” należy rozumieć treści, zarówno w formie tekstu, jak i zdjęć.

Błędne jest także założenie, że jeśli w Wikipedii znajdziemy utwór, do którego autorskie prawa majątkowe już wygasły, to zawsze można z niego korzystać w nieograniczony sposób. Może się bowiem zdarzyć, iż istnieją podmioty, którym przysługują prawa pokrewne. Będą to zwykle wydawcy, którzy jako pierwsi w sposób zgodny z prawem opublikowali lub w inny sposób rozpowszechnili utwór, którego czas ochrony już wygasł, a jego egzemplarze nie były jeszcze publicznie udostępniane. Mają oni wyłączne prawo do rozporządzania tym utworem i korzystania z niego na wszystkich polach eksploatacji przez okres dwudziestu pięciu lat od daty pierwszej publikacji lub rozpowszechnienia. Trzeba także uwzględnić, iż utwory, do których autorskie prawa majątkowe już wygasły, bywają opatrzone w przypisy, ułatwiające zrozumienie tekstu. Jeśli spełniają przesłankę indywidualnej twórczości, są chronione przez prawo autorskie. Oczywiście w obu przypadkach można korzystać z utworów w ramach dozwolonego użytku. Jeśli jednak wykroczy ono poza cele, dla których ustanowiono licencje ustawowe, należy uzyskać zgodę podmiotów uprawnionych.

Korzystając z Wikipedii, należy pamiętać jeszcze o jednym istotnym zagadnieniu. Zwracają także na nie uwagę przedstawiciele społeczności tworzącej Wikipedię. Przestrzegają, iż „publikowanie znalezionych w Wikipedii informacji może być sprzeczne z systemem prawnym

państwa, z terytorium którego przeglądana jest zawartość Wikipedii. [...] System prawny kraju, z którego przeglądana jest zawartość Wikipedii, może nie zezwalać na taką samą wolność słowa lub rozpowszechniania informacji jak prawo amerykańskie”<sup>43</sup>. Ponownie, szczególne znaczenie ma nie tyle rozpowszechnianie informacji, ale materiałów objętych ochroną prawnoautorską lub mogących naruszać dobra osobiste.

### Prawa osób poddawanych badaniom w internecie

Stopień zaangażowania osób trzecich w przebieg badania zależy od jego założeń, a także wykorzystywanych metod i narzędzi. Oprócz dbania o własne prawa warto także pamiętać o ochronie cudzej własności intelektualnej oraz dóbr osobistych.

Jeśli prosimy użytkowników internetu o wypowiedź na dany temat, która będzie następnie cytowana, trzeba wziąć pod uwagę szczególne okoliczności tej sytuacji. Dozwolony użytek w ramach cytatu zakłada, że jeśli przytacza się fragment cudzego utworu w jednym z celów wymienionych w prawie autorskim, nie trzeba pytać uprawnionego o zgodę ani uiszczać mu wynagrodzenia. Wśród przyczyn uzasadniających nieodpłatne skorzystanie z fragmentu lub całości drobnego cudzego utworu,

---

<sup>43</sup> Tamże.

ustawodawca zaliczył: wyjaśnianie, polemikę, analizę krytyczną lub naukową, nauczanie lub prawa gatunku twórczości<sup>44</sup>. Należy jednak uważać, ponieważ dotyczy to jedynie utworów rozpowszechnionych, czyli udostępnionych publicznie<sup>45</sup>. Jeśli treść wypowiedzi została skierowana wyłącznie do badacza, na przykład poprzez wymianę maili lub wypełnienie formularza, do którego dostęp ma wyłącznie badacz, nie dochodzi wówczas do publicznego udostępnienia<sup>46</sup>. Na wszelki wypadek warto zadbać, by osoby poddawane badaniu oświadczyły, iż wyrażają nieograniczoną czasowo i terytorialnie zgodę na nieodpłatne korzystanie ze stworzonych przez nie treści. Należy także dowiedzieć się, w jaki sposób twórca chciałby być oznaczony. Może sobie zażyczyć oznaczenia imieniem i nazwiskiem, pseudonimem lub prosić o anonimowość. Jeśli zaniechano tego pytania, można domniemywać, że należy powielić takie oznaczenie, jakiego używał sam twórca. Oczywiście nie każda wypowiedź

---

<sup>44</sup> W dniu 20 listopada 2015 r. weszła w życie *Ustawa z dnia z 11 września 2015 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych* (Dz.U. z 2015 r., poz. 1639). Wprowadziła ona pewne zmiany w warstwie słownej art. 29 pr. aut., jednak taką treść nadała przepisowi już wcześniej praktyka orzecznicza. Warto jednak odnotować, iż art. 29 pr. aut. przed nowelizacją wymieniał wśród innych celów, jakie ma realizować użycie cytatu „analizę krytyczną”, natomiast obecnie odnosi się do „analizy krytycznej i naukowej”.

<sup>45</sup> Art. 6 ust.1 pkt 3 pr. aut.

<sup>46</sup> L. Małek, *Cytat w świetle prawa autorskiego*, Warszawa: Lex a Wolters Kluwer Business 2011, s. 248.

osób poddawanych badaniom będzie chroniona prawem autorskim. Należy jednak pamiętać, iż przesłankę prognozy twórczości sądy interpretują coraz bardziej liberalnie. Może ją spełnić kilkudzaniowa wypowiedź lub niedbale sporządzony rysunek.

W przypadku wykorzystywania osób trzecich jedynie jako źródła informacji należy pamiętać o ochronie ich dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i prawa do prywatności<sup>47</sup>. Sam fakt, iż dana osoba bierze udział w badaniu, jeszcze nie oznacza, iż zezwala na podanie do publicznej wiadomości danych pozwalających na jej identyfikację. Na podstawie czynności wypełnienia formularza można jedynie domniemywać zgodę na wykorzystanie udzielonych informacji. Jeśli mamy możliwość ingerowania w treść formularza, warto w nim dodać pytanie o to, czy badana osoba życzy sobie pozostać anonimowa. Osoba wyrażająca powyższą zgodę nie musi mieć pełnej zdolności do czynności prawnych. Wystarczy, że działa z należytym rozeznaniem<sup>48</sup>.

Co istotne, zgodę na naruszenie dobra osobistego, w tym przypadku prawa do prywatności, uprawniony może cofnąć. Przyjmuje się, że może to nastąpić nie tylko przed przystąpieniem do działania skutkującego naruszeniem, ale także w jego trakcie. Oznacza to, że jest

---

<sup>47</sup> M. Pazdan, *Dobra osobiste i ich ochrona*, w: *System prawa prywatnego. Tom 1. Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa: C. H. Beck – INP PAN 2012, s. 1277.

<sup>48</sup> Tamże, s. 1276.

dopuszczalne, by badana osoba rozmyśliła się w kwestii udostępniania informacji na jej temat i to nawet już po zakończeniu prac nad artykułem, sporządzonym na podstawie badań w internecie. Wbrew pozorom nie zawsze będzie to najczęściej wybierana opcja. Niektóre z badanych podmiotów, zwłaszcza jeśli są to przedsiębiorstwa bądź inne podmioty świadczące usługi, także i użyteczności publicznej, liczą na możliwość pochwalenia się, iż udzieliły pomocy.

### Badania w internecie, czyli gdzie?

Za pomocą globalnej sieci naukowcy mogą prowadzić międzynarodową współpracę, a także korzystać z dorobku osób, z którymi w realnym życiu nigdy się nie spotkają. Bywają zatem na całym świecie, nie wychodząc z domu. Przebywając w przestrzeni wirtualnej, nie stajemy się jednak apatrydami, których nie obowiązuje jakiegokolwiek prawo. Najprostszym sposobem wykorzystywania internetu w pracy naukowej jest zapoznawanie się z jego zasobami. Załóżmy, że londyńczyk zamieszcza w repozytorium tekst, do którego polemikę sporządza krakowianin i jego artykuł także trafia do jednej z internetowych baz. O tym prawo, którego kraju należy zastosować, rozstrzygają normy prawa kolizyjnego<sup>49</sup>. Nie regulują one wprost

---

<sup>49</sup> Zob. M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa: Lexis Nexis Polska 2012, s. 20. W polskim prawie krajowym

praw i obowiązków stron. Wskazują natomiast, prawo której ze stron umowy będzie właściwe dla ich oceny.

Jeśli pomiędzy stronami dojdzie do sporu, odszukanie prawa właściwego powinno poprzedzić ustalenie, jaki sąd będzie rozstrzygał spór. Jest to ważne, ponieważ nie wszystkie państwa ustalają prawo właściwe wedle tych samych kryteriów. Dla polskich naukowców najwygodniejszą sytuacją jest powództwo wytoczone przed jednym z państw UE. Ich sądy, poza nielicznymi wyjątkami, stosują jednolite zasady w kwestii ustalania prawa właściwego. Jest to skutek obowiązywania unijnych rozporządzeń. Sytuacja będzie przedstawiała się inaczej, jeśli spór będzie rozstrzygał na przykład jeden z sądów Stanów Zjednoczonych Ameryki. Tamtejszy system prawa kolizyjnego jest o wiele bardziej skomplikowany niż ten przyjęty w UE. Dodatkowo odmienna tradycja prawna, *common law*, sprawia, iż prognozowanie treści rozstrzygnięcia amerykańskiego sądu jest problematyczne nawet dla prawników.

W zasadzie najważniejszymi zagadnieniami z powyższego punktu widzenia jest zakres dozwolonego użytku<sup>50</sup>,

---

materię tę reguluje przede wszystkim *Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe* – Dz. U. z 2011 r., Nr 80, poz. 432. Szereg kwestii, między innymi prawo właściwe dla zobowiązań umownych, zobowiązań poza umownych, dziedziczenia czy rozwodów jest regulowane przez rozporządzenia unijne. Odsyłam do niektórych z nich w dalszej części tekstu.

<sup>50</sup> Zob. w szczególności art. 27, 28, 29, 30, 34 i 35 pr. aut.



a także ewentualnie treść umowy licencyjnej, zawieranej z innymi twórcami lub z właścicielami repozytoriów. Nie każdy użytkownik internetu zdaje sobie sprawę, że poprzez sam fakt korzystania z niektórych baz prac naukowych staje się stroną umowy o korzystanie z utworu. Do zawarcia umowy dochodzi przez akceptację regulaminu strony internetowej lub po prostu ściągnięcie pliku. Nawiązanie stosunku prawnego z samym portalem nie jest bez znaczenia i rodzi określone konsekwencje.

Założmy, że któryś z użytkowników publikuje nasz tekst na swoim profilu i oznacza go swoim nazwiskiem, a podmiot zarządzający portalem zupełnie nie reaguje na zgłoszenie naruszenia prawa. Dochodzenie praw w takim przypadku może okazać się znacznie utrudnione. Przykładowo, zamieszczając bądź pobierając teksty z portalu Academia.edu, użytkownik zgadza się, by wszelkie spory dotyczące własności intelektualnej były rozstrzygane przez sądy federalne Dystryktu Północnego stanu Kalifornia<sup>51</sup>. Dodatkowo sąd ten będzie rozstrzygał spór wedle prawa obowiązującego w jego siedzibie, nawet jeśli z przepisów prawa kolizyjnego wynikałoby, że inne prawo jest właściwe. Daje to wielką przewagę właścicielom portalu. Po pierwsze, oni znają to prawo, ponieważ na jego podstawie prowadzą swoją działalność. Po drugie, uczestnictwo w procesie, w porównaniu z obywatelem Polski,

---

<sup>51</sup> Academia, *Terms of Use. Dispute resolution*, [online:] <https://www.academia.edu/terms> [dostęp 28.10.2015].

nie generuje w ich przypadku prawie żadnych dodatkowych kosztów. Sytuacja wygląda podobnie w przypadku portalu SSRN, Social Science Research Network, z tym że jurysdykcję wyłączną posiadają sądy stanu Nowy Jork, które będą rozstrzygać spory na podstawie tamtejszego prawa<sup>52</sup>.

W przypadku sporu nie z właścicielem portalu, ale z innym użytkownikiem internetu, sądy polskie oraz innych państw UE ustalają prawo wedle następujących reguł. Dla oceny zakresu dozwolonego użytku stosuje się prawo państwa, dla którego terytorium żąda się ochrony<sup>53</sup>. W przypadku utworów rozpowszechnianych przez internet przyjmuje się, że jest to kraj, w którym dochodzi do korzystania z utworu przez końcowego użytkownika<sup>54</sup>. Jeśli zatem zamieszczamy swoje artykuły na jakiegokolwiek stronie internetowej, musimy być świadomi, że nie zawsze zakres ich eksploatacji w ramach dozwolonego użytku będzie pokrywał się z przepisami polskiego prawa. Jest to o tyle dobra informacja, że będą one właściwe wówczas, gdy korzystamy z cudzego utworu na terytorium Polski. Powyższe ustalenia mają także

---

<sup>52</sup> Social Science Research Network, *Website Terms of Use. Governing Law and Entire Agreement*, [online:] <http://www.ssrn.com/en/index.cfm/terms-of-use/> [dostęp 25.10.2015].

<sup>53</sup> K. Włodarska-Dziurzyńska, *Jurysdykcja i prawo właściwe*, w: *Umożliwienie przenoszące autorskie prawa majątkowe*, T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, Warszawa: Wolters Kluwer 2010, s. 429.

<sup>54</sup> A. Malarewicz, *Konsument a reklama. Studium cywilnoprawne*, Warszawa: Wolters Kluwer 2009, s. 241.

zastosowanie przy ustalaniu prawa właściwego do oceny, czy doszło do naruszenia prawa autorskiego<sup>55</sup>.

Sytuacja przedstawia się inaczej, gdy chodzi o ustalenie prawa właściwego dla oceny praw i obowiązków stron umowy licencyjnej<sup>56</sup>. Jeśli strony same nie dokonały wyboru prawa lub nie zostało ono wskazane w regulaminie portalu, należy stosować prawo państwa, w którym licencjodawca ma miejsce stałego pobytu<sup>57</sup>.

### Konkluzje

Jedną z funkcji, jakie pełni prawo własności intelektualnej, jest motywowanie do wytwarzania dóbr niematerialnych. Teza, iż ochrona prawna efektów pracy naukowców należy do najważniejszych bodźców do twórczego działania, zdaje się nie znajdować potwierdzenia. W przypadku osób prowadzących badania naukowe źródło owej motywacji musi pochodzić z innych, wewnętrznych pobudek. Sytuacja ta dotyczy zwłaszcza kreowania wykorzystywanych

---

<sup>55</sup> Zob. Art. 8 *Rozporządzenia (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych* (Rzym II), Dz. Urz. UE L 199 z 31.07.2007.

<sup>56</sup> Zob. Art. 4 ust. 2 *Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych* (Rzym I), Dz. Urz. UE L 177 z 4.7.2008.

<sup>57</sup> K. Grzybczyk, *Prawo właściwe dla autorskoprawnej umowy licencyjnej*, Warszawa: Wolters Kluwer 2010, s. 414.

metod badawczych, skoro ochroną mogą zostać objęte jedynie niektóre z nich.

Uczynienie z internetu narzędzia badawczego, zwłaszcza w niektórych dziedzinach nauki, wymaga od naukowców wysiłku szczególnego rodzaju. Stosunkowo często, w porównaniu do tradycyjnych metod, są to badania pionierskie. Opis ich przebiegu oraz zastosowanych metod inspiruje tych, którzy korzystanie z internetu ograniczali do używania popularnych przeglądarek. Umiejętne korzystanie z internetu przez badacza przekłada się nie tylko na zakres i jakość prowadzonych przez niego badań, ale także na możliwość informowania o ich wynikach. W sytuacjach gdy model ochrony własności intelektualnej nie jest dostosowany do specyfiki prowadzenia badań w internecie, rozpowszechnianie tych informacji ma szczególne znaczenie. W zasadzie jest to jedyny sposób, by dany projekt badawczy i jego wyniki były kojarzone z określoną osobą. Wbrew pozorom wiedza, iż większość metod i sposobów wykorzystywania narzędzi internetowych nie podlega ochronie, powinna być dla badacza podwójnie cenna. Po pierwsze, oznacza to możliwość korzystania z efektów cudzej pracy. Zdarza się przecież, że zastosowanie znanego narzędzia może prowadzić do nieznanych rezultatów. Po drugie, świadomość braku ochrony wykorzystywanego rozwiązania powinna potęgować ostrożność badacza przy przedwczesnym i nadmiernym ujawnianiem swojego warsztatu. Dodatkowo w takich sytuacjach najlepszym remedium jest intensywne publikowanie i informowanie

o swoich osiągnięciach. Tym sposobem, nawet jeśli korzysta się z niechronionych metod, istnieje szansa, że będą one łączone z pracą określonego naukowca. Jest to kolejna dziedzina, w której internet zdaje się niezastąpiony dla współczesnych badaczy i to niezależnie od przedmiotu ich zainteresowań.

## BIBLIOGRAFIA

- Academia.edu, *Terms of Use. Dispute resolution*, [online:] <https://www.academia.edu/terms> [dostęp 28.10.2015].
- Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Warszawa: Lex a Wolters Kluwer Business: 2013.
- Barta J., Markiewicz R., *Przedmiot prawa autorskiego*, w: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa: Lex a Wolters Kluwer Business 2011.
- Barta J., Markiewicz R., *Specyficzne problemy dotyczące niektórych kategorii utworów*, w: *System Prawa Prywatnego. Tom 13. Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa: C. H. Beck – Instytut Nauk Prawnych PAN 2007.
- Council of the European Union, Press Release 33177th Council meeting, *Competitiveness (Internal Market, Industry, Research and Space)*, [online:] [http://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2014/05/pdf/press-release---3317th-council-meeting---competitiveness-\(internal-market,-industry,-research-and-space\)---brussels,-26-may-2014/](http://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2014/05/pdf/press-release---3317th-council-meeting---competitiveness-(internal-market,-industry,-research-and-space)---brussels,-26-may-2014/) [dostęp 28.10.2015].
- Creative Commons, [online:] <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl> [dostęp 28.10.2015]
- Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, *Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy dyrektywy Parlamentu Europejskiego*

- i Rady w sprawie ochrony niejawnego know-how i niejawnych informacji handlowych (tajemnic handlowych) przed ich bezprawnym pozyskiwaniem, wykorzystywaniem i ujawnianiem*, COM(2013) 813 final – 2013/0402 (COD), [online:] <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52013AE8066> [dostęp 28.10.2015].
- Flisak D., *Rozdział 1. Przedmiot prawa autorskiego*, w: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz LEX*, red. D. Flisak, Warszawa: Lex a Wolters Kluwer Business 2015.
- Gawlik B., *Umowa know-how. Zagadnienia konstrukcyjne*, „ZNUJ PWiOWI” 1974, z. 3.
- Grzybczyk K., *Prawo właściwe dla autorskoprawnej umowy licencyjnej*, Warszawa: Wolters Kluwer 2010.
- Malarewicz A., *Konsument a reklama. Studium cywilnoprawne*, Warszawa: Wolters Kluwer 2009.
- Małek L., *Cytat w świetle prawa autorskiego*, Warszawa: Lex a Wolters Kluwer Business 2011.
- Niewęglowski A., *Wyniki prac badawczych w obrocie cywilnoprawnym*, Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer Business 2010.
- Pazdan M., *Dobra osobiste i ich ochrona*, w: *System prawa prywatnego. Tom 1. Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa: C.H.Beck–INP PAN 2012.
- Pazdan M., *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa: LexisNexis Polska 2012.
- Podrecki P., *Środki ochrony praw własności intelektualnej*, Warszawa: LexisNexis 2010.
- Rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych ( Rzym II )*, Dz. Urz. UE L 199 z 31.07.2007.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I)*, Dz. Urz. UE L 177 z 4.7. 2008.

- Siuda P., *Eksperyment w internecie – nowa metoda badań w naukach społecznych*, „Studia Medioznawcze” 2009, nr 3 (38).
- Siuda P., *Prowadzenie badań w Internecie – podstawowe problemy etyczne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2010, r. 72, z. 4.
- Social Science Research Network, *Website Terms of Use. Governing Law and Entire Agreement*, [online:] <http://www.ssrn.com/en/index.cfm/terms-of-use/> [dostęp 25.10.2015].
- Szpunar A., *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa: PWN 1979.
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Dz.U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 ze zm.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny*, Dz. U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93.
- Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej*, Dz.U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1117 ze zm.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.
- Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe*, Dz. U. z 2011 r., Nr 80, poz. 432.
- Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych*, Dz.U. z 2015 r., poz. 1639.
- Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r.*, Dz. U. z 2003 r., Nr 179, poz. 595 ze zm.
- Wikipedia – Bibliografia, [online:] <https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Specjalna%3ACytuj&page=Polskoj%C4%99zyczna+Wikipedia> [dostęp 28.10.2015].
- Wikipedia – Korzystasz z Wikipedii tylko na własną odpowiedzialność, [online:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Korzystasz\\_z\\_Wikipedii\\_tylko\\_na\\_wlasna\\_odpowiedzialnosc](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Korzystasz_z_Wikipedii_tylko_na_wlasna_odpowiedzialnosc) [dostęp 28.10.2015].

- Wikipedia – Polskojęzyczna Wikipedia, [online:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskoj%C4%99zyczna\\_Wikipedia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskoj%C4%99zyczna_Wikipedia) [dostęp 28.10.2015].
- Włodarska-Dziurzyńska K., *Jurysdykcja i prawo właściwe*, w: *Umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe*, red. T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, Warszawa: Wolters Kluwer 2010.
- Wniosek Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony niejawnego know-how i niejawnych informacji handlowych (tajemnic handlowych) przed ich bezprawnym pozyskiwaniem, wykorzystywaniem i ujawnianiem, Bruksela, dnia 28.11.2013 r., COM (1013) 813 final, 2013/0402 (COD), [online:], <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52013AE8066> [dostęp 28.10.2015].
- Wojnicka E., *Autorskie prawa osobiste*, w: *System prawa prywatnego. Tom 13. Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa: C.H. Beck–INP PAN 2007.
- Wyrok SN z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 527/10, Legalis nr 440103.
- Wyrok SN z dnia 26 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006, nr 11, poz. 186, LEX nr 181263.
- Wyrok SN z dnia 31 grudnia 1974 r., sygn. I CR 659/74, Lex nr 64198.
- Wyrok WSA z siedzibą w Warszawie z dnia 15 grudnia 2009 r., VI SA/Wa 719/09, Legalis nr 836262.
- Żytnicki P., *Prof. Kamela-Sowińska i plagiat z Wikipedii*, „Gazeta Wyborcza” 29.03.2010 r., [online:] [http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36037,7711019,Prof\\_Kamela\\_Sowinska\\_i\\_plagiat\\_z\\_Wikipedii.html](http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36037,7711019,Prof_Kamela_Sowinska_i_plagiat_z_Wikipedii.html) [dostęp 28.10.2015].